

## RECENZJA

### rozprawy doktorskiej Pani mgr Kariny Król pt. Rola Sportowego Trybunału Arbitrażowego w Lozannie i Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim w rozstrzyganiu spraw dopingowych

#### Uwagi ogólne

Autorka rozprawy jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, uzyskując status magistra prawa za pracę z zakresu prawa konstytucyjnego. Po ukończeniu studiów, jak dotąd, nie pracowała w szkolnictwie wyższym, będąc prawnikiem-praktykiem.

Recenzowana rozprawa składa się z wykazu skrótów, wprowadzenia, ośmiu merytorycznych rozdziałów, podsumowania, bibliografii, wykazu aktów prawnych i orzecznictwa oraz źródeł internetowych, licząc ogółem 308 stron. Zarówno zawartość, jak również objętość rozprawy spełniają ogólne kryteria wymagane od rozpraw doktorskich.

#### Uwagi szczegółowe

Należy docenić trud Doktorantki, która podjęła się całościowego opracowania tematu, dotąd rozproszonego w licznych wypowiedziach przedstawicieli krajowej i zagranicznej doktryny prawa sportowego, dotyczących zarówno istoty arbitrażu sportowego, jak również prowadzenia spraw antydopingowych, zwłaszcza że regulacje prawne, zarówno w zakresie prawa polskiego, jak również międzynarodowego powstawały stosunkowo niedawno i wciąż są one *in statu nascendi*. Ponadto immmanentną cechą polubownego sądownictwa sportowego, w odróżnieniu od sądownictwa powszechnego jest jego poufność, stąd też w przypadku opracowania rozprawy o tym temacie istnieje obiektywna niemożność dotarcia do oryginalnych źródeł wytworzonych przez wspomniane instytucje. Jednak Doktorantka w takim stopniu, na ile było to możliwe, czerpała wiedzę na ten temat z innych źródeł, szerzej opisując jedynie bardziej znane przypadki, wyszczególnione jako sprawa I i sprawa II (ss. 259 i 261).

Inny ważny aspekt badawczy, który poruszyła Doktorantka niemal we wszystkich rozdziałach rozprawy, to autonomia ruchu sportowego i jej granice. Jak wiadomo, obecna Konstytucja RP w art. 68 ust. 5 nadaje, jako nieliczna z ustaw zasadniczych w skali światowej, wysoką rangę szeroko rozumianej kulturze fizycznej. Te pojęcie rozszerza obowiązująca ustawa z 2010 r. o sporcie, chociaż z drugiej strony przyznaje, zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, zbyt szerokie uprawnienia władcze zwłaszcza wobec

polских związków sportowych. Kolejnym punktem poruszonym często w rozprawie przez Doktorantkę jest stosunek powszechności drogi sądowej, wyartykułowanej w przepisie art. 77 ust. 2 Konstytucji do sądownictwa polubownego, zakotwiczonego w Kodeksie postępowania cywilnego, jak również widocznym w judykaturze Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Oba równoległe systemy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości nie wykluczają się, wręcz są one komplementarne. Specyfika współzawodnictwa sportowego i jego właściwości dają priorytet sądownictwu polubownemu.

Przejdźmy zatem do konkretów. Doktorantka w analizie zjawisk opisanych w rozprawie posługuje się metodą „od ogółu do szczegółu”, czego przykładem jest obszerny rozdział I, poświęcony istocie konfliktów, w tym konfliktów w ruchu sportowym, w ujęciu tylko prawnym, ale także socjologicznym oraz metodom ich rozwiązywania, zwłaszcza w dominującym obecnie sporcie profesjonalnym. Na ss. 21-22 Doktorantka wybiegając w przeszłość mogła wyjść poza schyłek średniowiecza. Już w starożytności, o czym informują nas źródła i literatura, były przypadki zbliżone do współczesnego dopingu, w postaci np. upijania się winem przez zawodników czy zażywania przez nich podejrzanych ziół wzmacniających energię. Szkoda, że o tych faktach jest jedynie niewielka wzmianka zamieszczona na s. 60. W tymże rozdziale słusznie zauważa, że jak dotąd, nie wypracowano jednej uniwersalnej definicji sportu. Następnie podejmuje się analizy pojęcia „sprawy sportowej”, wskazując na wielorakie aspekty zagadnienia (odpowiedzialności regulaminowej i dyscyplinarnej), przy czym odpowiedzialność ta może być zawarta zarówno w wewnętrznych regulacjach podmiotów sportowych, jak również w ogólnie obowiązujących aktach normatywnych.

Zwięzły rozdział II dotyczy prawnej regulacji zjawiska dopingu w Polsce. Doktorantka przedstawiła w nim wszystkie znane dotąd formy i metody dopingu sportowego, zwracając uwagę, że problem ten doczekał się regulacji ustawowej w polskim prawie dopiero w 2017 r.

W rozdziale III Doktorantka odnosi się do relacji między sądownictwem powszechnym i polubownym, podnosząc, że w praktyce sądownictwo powszechne bywa opieszałe, a sądy polubowne działają w miarę szybko. Jednak zdaniem recenzenta brakuje jednoznacznego stwierdzenia w postaci odrębnego akapitu w tymże rozdziale o prymacie sądownictwa powszechnego, który to prymat jest uwidoczniiony w polskiej doktrynie prawnej przynajmniej od konstytucji marcowej z 1921 r. Również obecnie ma on mocne zakotwiczenie w normach rangi ustrojowej. Z tej też przyczyny nie można, a nawet nie wolno zabraniać nikomu rozstrzygania spraw z zakresu współzawodnictwa sportowego przez

właściwe sądy powszechne. Jeżeli np. zawodnik ukarany dyscyplinarnie przez polski związek sportowy zechce wnieść pozew do sądu powszechnego o naruszenie jego dóbr osobistych, to sąd nie może odrzucić takiego pozwu o ile nie zawiera on istotnych wad formalnych i zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego merytorycznie rozpoznać sprawę, choćby z wyłączeniem jawności ze względu na drażliwość sprawy. Co więcej, gdyby zawodnik ów był w jakikolwiek sposób szykanowany z powodu pominięcia sądu polubownego, może on zawsze zwrócić się do organów ochrony prawnej, w tym do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Obszerny rozdział IV dotyczy arbitrażu sportowego w praktyce. Został on sporządzony w oparciu o polskie i międzynarodowe normy prawne związane z tym zagadnieniem. Arbitraż w sporcie w Polsce istnieje od 1996 r., ale doznał on zasadniczego umocnienia ustawowego w 2017 r. Doktorantka omawia w tym rozdziale ogólne kompetencje głównych organów arbitrażu sportowego: Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim oraz Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu z siedzibą w Lozannie. W tej części rozprawy recenzentowi brakuje jednak choćby jednego kazusu, w którym strona niezadowolona z orzeczenia polskiego Trybunału kieruje skargę kasacyjną do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z powodu rażącej niezgodności orzeczenia z prawem. Było to prawnie możliwe przed 2012 r. i po 2015 r. Należy zadać pytanie: Czy takie przypadki miały miejsce i czy zostały one odnotowane w dostępnych zbiorach orzecznictwa (vide wzmianka na s. 220)? Natomiast Sąd Najwyższy w swym postanowieniu wydanym w 2012 r. orzekł, że Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu nie jest sądem powszechnym w rozumieniu ustawodawstwa krajowego, a zatem od jego orzeczeń nie przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego (vide s. 204). Prawo do wniesienia kasacji zostało przywrócone w drodze kolejnej nowelizacji ustawy o sporcie w 2015 r., jednak w wąskim zakresie dotyczącym tylko orzeczeń o charakterze dyscyplinarnym. *De lege ferenda* to prawo winno być jednak przywrócone w pełnym zakresie.

Rozdział V w sposób szczegółowy, a nawet drobiazgowy, omawia uprawnienia i tryb postępowania przed międzynarodowym Trybunałem mieszczącym się na terytorium Szwajcarii. Ten rozdział należy wysoko ocenić, przede wszystkim pod względem merytorycznym, ze względu na licznie cytowane źródła, nie tylko krajowe, ale przede wszystkim zagraniczne. Doktorantka, głównie na podstawie doniesień medialnych, zaprezentowała w nim nieliczne sprawy osądzone przez tenże Trybunał.

Z kolei rozdział VI dysertacji dotyczy zasad funkcjonowania Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu działającego przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Zwróćmy uwagę, iż w ostatnim okresie szczegóły jego działalności w konkretnych sprawach nie są

dostępne w przestrzeni medialnej, łącznie z Internetem. Ze względów natury formalnej nasuwa się pytanie: Czy nie było możliwe zaprezentowanie w pierwszej kolejności działania polskiego Trybunału, a następnie jego międzynarodowego odpowiednika?

Krótki rozdział VII dysertacji dotyczy działalności pozostałych polubownych sądów sportowych działających przy niektórych polskich związkach sportowych. Brak tutaj konkretnych przykładów, ponieważ orzecznictwo tych sądów nie podlega publikacji.

Ostatni rozdział VIII dotyczy orzecznictwa zarówno Trybunału w Lozannie, jak również polskiego Trybunału w sprawach zawodników, u których wykryto stosowanie niedozwolonych środków dopingujących. Zdaniem recenzenta, ten rozdział jest najbardziej interesujący w całej rozprawie. Doktorantka przytacza w nim 5 przypadków jurysdykcji Trybunału lozańskiego, w tym dotyczącego znanej polskiej pięściarki, wicemistrzyni olimpijskiej z Tokio w 2021 r., Julii Szeremety. Niestety Doktorantce udało się jedynie zdobyć i opublikować dwa orzeczenia polskiego Trybunału z lat 2008 i 2013, zapewne z powodu braku jawności tychże orzeczeń.

Szeroko rozwinięte zakończenie rozprawy jest w zasadzie adekwatne w stosunku do treści zawartej w rozdziałach szczegółowych. Brakuje mi jedynie szerszych wywodów, o czym już wspomniałem, na temat stosunku sportowego sądownictwa polubownego do autonomii ruchu sportowego oraz jej prawnych i praktycznych granic. Owszem Doktorantka o tym problemie jedynie wspomina na s. 281 *in fine*. Należy zauważyć, że na gruncie polskiego i międzynarodowego prawa sportowego największą autonomią, ustawową i konwencyjną, cieszy się ruch olimpijski. Pozostałe elementy ruchu sportowego mają zagwarantowaną autonomię w granicach ustaw (w Polsce ustawy o sporcie). Jest to jednak niższy stopień autonomii niż np. w przypadku szkół wyższych, jednostek samorządu terytorialnego czy kościołów i związków wyznaniowych, ponieważ w wymienionych przypadkach autonomia tych podmiotów ma wymiar konstytucyjny.

Bibliografia zaprezentowana przez Doktorantkę jest bardzo obszerna. W części dotyczącej literatury należało w niej wyodrębnić opracowania zwarte i artykuły.

### **Końcowe konkluzje**

W podsumowaniu wypada stwierdzić, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska w sposób niemal kompleksowy analizuje zagadnienie dopingu we współczesnym sporcie zawodowym na tle jurysdykcji sportowych sądów arbitrażowych oraz ich relacji

z sądownictwem powszechnym. Mimo dostrzeżonych tu i ówdzie i raczej sporadycznie pewnych niedoskonałości, o czym wspomniałem w części szczegółowej recenzji, jestem przekonany, iż rozprawa spełnia wymagane od rozpraw doktorskich kryteria, wymienione w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. **Zatem wnioskuję, aby Doktorantkę dopuścić do dalszych etapów przewodu doktorskiego, a w szczególności do publicznej obrony przedłożonej rozprawy.**

Andrzej Nowakowski

dr hab. n. prawnych Andrzej Nowakowski  
em. prof. nadzw. Akademii Tarnowskiej w Tarnowie

Data: 12 listopada 2025 r.